

Sobota, 2 listopada 1968 r.
Rok XXIII Nr 261 (6806)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Zwycięstwo sił pokoju i postępu

Johnson ogłasza warunkowe zaprzestanie bombardowań DRW

Wszelkie bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu, z powietrza, morza i lądu, zostają wstrzymane w piątek o godzinie ósmej rano czasu waszyngtońskiego. O podjęciu tej decyzji poinformował prezydent Johnson w nadzwyczajnym oświadczeniu telewizyjnym złożonym w nocy z czwartku na piątek.

W nocy z 31 października na 1 listopada, prezydent USA, L. B. Johnson w przemówieniu telewizyjnym za powiedział całkowite wstrzymanie bombardowań i ostrzelania DRW przez artylerię i marynarkę wojenną. Na zdjęciu: Johnson podczas narady, na której zapadła dawno oczekiwana decyzja.



Johnson ogłosił, że „USA są przygotowane na wszystkie ewentualności” oraz że „przeciwnicy Stanów Zjednoczonych nie powinni wyciągać z decyzji amerykańskiej korzyści militarne”. Zastrzeżenia te zrozumieliśmy natomiast jako wskazówkę, że USA wznowią bombardowania w chwili, gdy same uznają to za wskazane.

Johnson dodał, że oparł swą decyzję na przebiegu rozmów paryskich. Wyraził przekonanie, że krok ten „może doprowadzić do postępu na drodze do pokojowego uregulowania sprawy wietnamskiej”.

W Paryżu ogłoszono komunikat rzeczownika prasowego ministra Xuan Thuy, oficjalnego przedstawiciela DRW, w rozmowach marynarskich z przedstawicielami USA. Oto tekst komunikatu:

Oświadczenie U Thanta

W godzinach porannych 1 listopada sekretarz generalny ONZ U Thant odczytał przed kamerami telewizji ONZ oświadczenie następującej treści: „Podobnie jak wszyscy którym bliska jest sprawa pokoju z radością przyjąłem oświadczenie prezydenta Johnsona z 31 października, który ogłosił wstrzymanie z dniem 1 listopada bombardowań Wietnamu północnego z powietrza, z morza i lądu. W świetle tych optymistycznych wydarzeń wydaje mi się, że perspektywa na pokój w Wietnamie są wyraźniejsze niż kiedykolwiek w okresie minionych trzech lat”.

Dziś 6 stron

Przedstawiciele NFW i reżimu sajsańskiego będą więc mogli włączyć się do rozmów paryskich. Johnson zastrzegł jednak kategorycznie w tym momencie, że „w żadnym razie nie oznacza to uznania przez nas NFW, po prostu za wsze mówiliśmy, że front nie

„Dnia 30 października 1968 r. ambasador Harriman i ambasador Vance, przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych, zawiadomili ministra Xuan Thuy, przedstawiciela rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu, iż prezydent USA, L. Johnson wyda 31 października br. o godzinie 24.00 GMT lub o godzinie 1.00 GMT 1 listopada 1968, rozkaz o zaprzestaniu bombardowań z powietrza, morza i lądu i wszelkich innych aktów o charakterze wojennym wobec całego terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu i że rozkaz ten wejdzie w życie 12 godzin później.

W celu poszukiwania pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego spotkanie z udziałem przedstawicieli DRW, Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Stanów Zjednoczonych i Republiki Wietnamu (reżim sajsański - przyp. red.) odbędzie się w Paryżu nie wcześniej niż 6 listopada 1968 roku. Minister Xuan Thuy przyjął do wiadomości tę informację przedstawicieli rządu USA i przekazał ją rządowi DRW”.

Barbarzyńska napaść lotnictwa izraelskiego na obiekty cywilne

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Militaryści izraelscy dokonali barbarzyńskiej napaści na obiekty cywilne Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Agencja MEN w przekazanym komunikacie dowodziła, że 31 października w godzinach wieczornych do przetrzeźnienia powietrznej ZRA wtargnął samolot izraelski i zbombardował podstację transformatorów elektrycznych i most w regionie Nag-Hamma-di (Górny Egipt). W wyniku nalotu są ofiary wśród ludności cywilnej. W podstacji transformatorów wybuchł pożar, a most kolejowy został uszkodzony.

W siedzibie ONZ podano do wiadomości w piątek w godzinach popołudniowych, że ambasador ZRA na polecenie swojego rządu zwrócił się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem o

natychmiastowe zwołanie jej posiedzenia. Celem posiedzenia ma być rozpatrzenie skargi rządu ZRA na Izrael, która 31 października dopuścił

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Thomson udał się do Salisbury

Angielski minister bez teki G. Thomson wyleciał w piątek do Salisbury, gdzie będzie prowadził rokowania z szefem reżimu rasistowskiego Rodezji, Smithem.

Po odlocie Thomsona poinformowano w Izbie Gmin, że jego rozmowy w Salisbury będą stanowić kontynuację niedawnego spotkania Wilsona z Smithem, które odbyło się w Gibraltarze.

Korespondent PAP red. Janusz Gołębiowski donosi, że oświadczenie prezydenta było ukoronowaniem wyrażonej w najdrobniejszych szczegółach finałowej gry prezydenta Johnsona. Kluczem do problemu Johnsona polega na tym, aby podjęcie tej decyzji mogło zostać przedstawione jako sukces wietnamskiej polityki amerykańskiej administracji.

W komentarzu rozgłośni radiowej National Broadcasting Corporation nadanym natychmiast po oświadczeniu Johnsona podkreślono następujące punkty:

— oświadczenie prezydenta było bardzo ostrożne.

— Hanoi będzie głosić, że przerwanie bombardowań jest bezwarunkowe.

— Johnson podkreślił, że warunkiem kontynuacji przerwy w bombardowaniach jest zaprzestanie walk w strefie zdemilitaryzowanej i w miastach południowowietnamskich.

W cytowanym komentarzu rozgłośni NBC wspomniano marginesowo o wplywie, jakiego oświadczenie Johnsona może mieć na szanse wyborcze Humphreya. Jednakże jest to chyba jeden z ważnych aspektów tego wydarzenia.

Moskwa uroczyście powitała kolejnego bohatera kosmosu

* Artyleryjska salwa honorowa * Uroczysty wiec w Pałacu Zjazdów * Bieriegowej - generałem * Dekoracja Orderem Lenina * Przyjęcie na Kremlu

MOSKWA UROCZYŚCIE I RADOSNIE WITAŁA W PIĄTEK KOLEJNEGO BOHATERA KOSMOSU, PLK GIEORGIIA BIERIEGOWOJA, KTÓRY PODCZAS TRWAJĄCEGO 4 DOBY LOTU NA POKŁADZIE STATKU „SOJUZ-3” DOKONAŁ 64 OKRAŻEN ZIEMI I W PEŁNI ZREALIZOWAŁ PROGRAM BADAŃ NAUKOWYCH NA 30-KILOMETROWEJ TRASIE, WIODĄCEJ Z REPREZENTACYJNEGO LOTNISKA „WNUKOWO-2” NA KREMLU ZGROMADZIŁ SIĘ SETKI TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW STOLICY, KTÓRZY KWIAŁAMI, OKRZYKAMI, TRANSPARENTAMI WITAŁI JESZCZE JEDNEGO CZŁONKA SŁYNEJ RADZIECKIEJ RODZINY KOSMONAUTÓW.

O GODZINIE 13.40 NA TLE POCHMURNEGO NIEBA POJAWIŁA SIĘ SYLWETKA SAMOLOTU „IL-18”, KTÓRYM PRZYBYŁ Z KOSMODROMU DO MOSKWY G. BIERIEGOWOJ. PO 10 MINUTACH MASZYNA ZATRZYMAŁA SIĘ PRZED TRYBUNĄ HONOROWĄ, NA KTÓREJ ZAJĘLI MIEJSCA: L. BREŻNIEW, N. PODGÓRNY, A. KOSYGIN I INNI CZŁOŁOWI DZIAŁACZE PARTYJNI I PAŃSTWOWI ZSRR, KOSMONAUCI, NAJBLIŻSZA RODZINA KOSMONAUTY.

Otwierają się drzwi samolotu. W mundurze lotnika, przy dźwiękach marsza lotników G. Bieriegowej sprężystym krokiem maszeruje w kierunku trybuny. Tu składa meldunek o pomyślnym wykonaniu zadania i gotowości do wypełnienia dalszych poleceń partii i rządu radzieckiego. Następuje scena serdecznego powitania. Witają kosmonauta przywódcy radzieccy, koledzy i rodzina. Rozlegają się dźwięki hymnu Związku Radzieckiego. Bateria artylerii oddaje 21 salw honorowych.

G. Bieriegowej wita się na stopniu z członkami korpusu dyplomatycznego, wśród nich z ambasadorem PRL w ZSRR, J. Ptasńskim, a potem - w towarzystwie L. Breżniewa, N. Podgórnego i A. Kosygina - podchodzi do tłumnie zgromadzonych na lotnisku moskwičan. Formuje się długa kolumna samochodów. Przed górnica



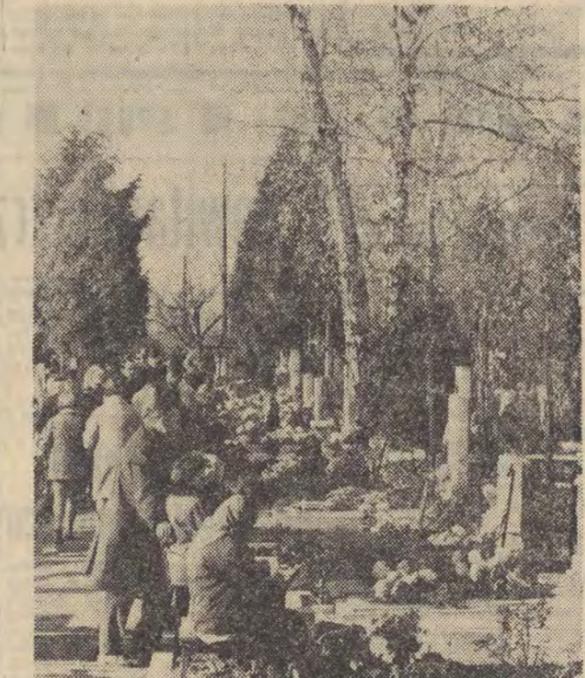
I hm. Moskwa uroczyście powitała kosmonauta, plk Bieriegowoj. Na zdjęciu: na lotnisku Wnukowo, plk Bieriegowoj (z lewej) wita Paweł Popowicz. CAF - UPI - telefoto

„Kosmos-252”

Dnia 1 listopada wystrzelono w Związku Radzieckim nowego sztuczne satelitę Ziemi „Kosmos-252” przeznaczony do badania przestrzeni kosmicznej.

miasta G. Bieriegowej wraz ze swymi kolegami z kosmosu zajmują miejsce w otwartej maszynie otoczonej honorową eskortą motocyklistów. Jak wszyscy jego poprzednicy przejeżdża reprezentacyjną Aleją Lenina wśród rozentuzjazmowanego tłumu moskwičan, którzy mimo wietrznej pogody wylegli na trasę udekorowaną flagami, szturmowymi (A) Dalszy ciąg na str. 2

Łódź w Święto Zmarłych



Wczoraj w dniu Święta Zmarłych od samego rana przez cały dzień niezliczone tłumy łodzian odwiedzały łódzkie cmentarze. Oddawano hold tym, których nie ma wśród żywych. Na zdjęciu: cmentarz na Radogoszczu. Foto: A. Wach

Przewodniczący ChRL - Liu Szao-tsi wykluczony z KPCh

Jak podaje Agencja Nowych Chin, w Pekinie zakończyło się XII rozszerzone Plenum VIII KC KPCh. Obrady trwały od 13 do 31 października br.

W opublikowanym dziś komunikacie stwierdzono, że pod czas sesji „ważne przemówienia” wygłosił Mao Tse-tung i Lin Piao, który dokonał podsumowania „osiągnięć wielkiej rewolucji kulturalnej”. Uczestnicy plenum powzięli m. in. uchwałę o wykluczeniu „na zawsze” z partii prze-

wodniczącego ChRL Liu Szao-tsi oraz pozbawieniu go wszystkich zajmowanych stanowisk partyjnych i państwowych. Zapowiedziano dalsze represje wobec Liu Szao-tsi i jego zwolenników „za zbrodnie kontrrewolucyjne”.

Powzięto także uchwałę potępiającą „nurt z lutego 1957”, określając go jako wymierzony przeciwko rewolucji kulturalnej i jej przywódcom Mao Tse-tungowi oraz Lin Piao.

Przedstawiamy jutrzejszą „Panoramę”

Dyskusję przedzjadło w kontynuujemy artykułem pióra Ireny Dryll - „Technicy na cenzurowanym”. - „Wydaje się więc, że technicy są dumni ze swego zawodu. Jako twórcy kultury materialnej czują się z jednej strony - niedoceniani z drugiej - ważniejsi i potrzebniejsi np. od humanistów. Humanisci - ich zdaniem - są bardziej potrzebni „na potem”, gdy osiągniemy już szczyty techniki”

Jerzy Katarasiński w fejetonie „Teatr, jaki mógłby być” zajmuje się problemami dreczącymi nasze sceny - „Bardzo trudno jest pisać o teatrze - jaki mógłby być. Człowiek się naraża poraższy od chwili, gdy napisze tytuł i dyrektorom i aktorom i wydziałom kultury... No bo przecież jeżeli zaczyna się myśleć o teatrze, jaki mógłby być, znaczy to, że ten, który mamy nie zadowala nas”.

„Chcę mieć jak najszybciej dziecko - zawołała Jackie zaraz po zakończeniu ceremonii ślubnej”. W artykule „Jackie Onassis” omawiamy szeroko powody, które skłoniły wdowę po Johnie Kennedym do zawarcia małżeństwa z grecko-argentyńskim miliarderm Onassisem.

„Wspomnienia szczerzyladowego” to artykuł Henryka Mieszezanowskiego odsłaniający kulisy życia marynarzy, życia, które wygląda o wiele mniej barwnie, niż my to sobie powszechnie wyobrażamy. - „Dla przeciętnego człowieka w Polsce marynarz to ciągle krezus, awanturnik i kobieciarz. To człowiek, który między biciem i piciem liże na statku swe rany po podbojach miłosnych, wylegując się w hamaku z butelką rumu pod głową. W każdym porcie ma narzeczona. Każda z nich chce być jego żoną itd.”

POZA TYM W NUMERZE: „Kim był tajemniczy Kent?” (z za kulis radzieckiego wywiadu), „Religia świata”, „Kierunek Berlin” (fotoreportaż o „kreceniu” nowego polskiego filmu), „Sophia Loren spodziewa się dziecka”, fraszki, humoreska Wacława Kondka, anegdota, rozrywki umysłowe i wiele innych atrakcyjnych materiałów.

JUZ JUTRO RANO NOWA „PANORAMA” W KIOSKACH „RUCHU”



Szarik i Ska...

Gdy siedział długim korytarzem. Wyworniki Filmów Fabularnych przy ul. Ławowej, spotkałem dwa przeliczne owczarki stojące nieruchomo jeden obok drugiego. Okazało się później, że był to słynny parik, czyli w „cywilu” Trymer oraz jego dubler Atak, Szarik bowiem, jak każdy bardzo popularny aktor, ma swego zastępcę, wyznaczającego go podczas realizowania scen niebezpiecznych, długich, wyczerpujących biegów itd. Trymera, który „gra” od początku we wszystkich odcinkach „Czterech pancernych...” zebrało było zresztą poddać ostatnią kurację odchudzającą. Tak się rozłożył podczas zrzewy w realizacji filmu, że dostawał zażywkę wchodząc choćby tylko na pierwsze leżo wytwórni.

O wszystkich tym i o tysiącu innych praw musiał pomyśleć kierownik produkcji tego filmu p. Jerzy Nitecki, który wraz z dzielną załogą czolgu „Rudy” przeszedł filmowy szlak znad Oku nad drę i „Idzie” dalej do Berlina. Rozmawiam z nim właśnie w niewielkim gabinecie, którego nie sposób nazwać „zaczysz-ym”. Co chwila bowiem dzwoni telefon, a chwila otwiera się drzwi i wchodzi ktoś ze sprawą niecierpiącą zwłoki.

Gdy nastaje spokojniejsza chwila, pytam:

— Jak przebiega realizacja odcinków filmu, na które wszyscy czekamy?

— Pracujemy właśnie pod kierunkiem p. Konrada Niteckiego nad dalszymi seriami odcinkami przygod „Czterech pancernych i psa”. Będzie to kosztować około 20 mln złotych, co nie jest sumą wygórowaną, jeśli weźmie się pod uwagę wielką ilość skomplikowanych i kosztownych scen batalistycznych.

— Co sprawia panu — kierownikowi produkcji tego filmu — największą kłopotliwość?

— Kierownik produkcji musi ogarniać jednocześnie bardzo wiele spraw. Musi w tej samej chwili pamiętać zarówno o tym, by aktor miał sztuczne wąsy, jak i o tym by w odpowiednim momencie na planie zdjęciowym „stawiły się” np. czołgi i samoloty, burzty nowe serduszek i okręty. Trzeba umówić się na określone godziny z aktorami, zaangażować statystów, zgromadzić rekwizyty i sprzęt potrzebny do zdjęć.

W jaki sposób ogarnia pan te całości?

— To kwestia praktyki. Pracuję w tym zawodzie już 24 lat. Często improwizujemy, nie rzadko pomaga szczęśliwy przypadek. Do

jednej z pierwszych scen tej serii poszukiwaliśmy płaskiego, ośnieżonego terenu. Teren taki znaleźliśmy, ale śniegu nie było. Godziny niepewności były ciężkie, gdy zgromadziliśmy już ekipę i sprzęt, śnieg spadł dostojnie w ostatniej chwili. Tygrysa, który „gra” w epizodzie syberyjskim sprawa wadziła się z berlińskiego cyrku. Potrzebne było zezwolenie władz sanitarnych, a ponieważ ze względu na bezpieczeństwo ekipy, aktorów i... tygrysa, scenę realizowaliśmy w atelier, musieliśmy odtworzyć w nim autentyczną plenerową scenę, gdzie nakręcano inne fragmenty. Tygrysa drażnił zapach gipsu, liści. Postulowaliśmy się zresztą dwoma tygrysiami: żywym i wypchanym.

— Która ze scen „Czterech pancernych” była produkcyjnie najtrudniejsza?

— Takich było i jest bardzo wiele. W Spale kreśliłmy epizod walki na moście kolejowym. Brały udział czołgi, samoloty, konie bojowe się pierwszych i drugich, kaskaderzy spadający do rzeki. Wszystko to trzeba było przygotować i poprowadzić organizacyjnie zgodnie z życzeniem reżysera. W Bogusławicach kreśliłmy scenę przedstawiającą krowy biegnące przez ostrzeliwane pole. Ileż trudu kosztowało, by zwierzęta nie doznały szwanku, a wartość tego śladu obliczano na... 1,5 mln zł.

— Czy stosuje się także zdjęcia trickowe, przy użyciu makiet itp.?

— Nie. Moim zdaniem naszej kinematografii brak w tym względzie doświadczeń, a poza tym jest to bardzo pracochłonne i kosztowne, a efekty na ekranie zawsze są wątpliwe. „Burzmy” więc domy naprawdę, barki desantowe są autentyczne, wszystko dzieje się naprawdę — oczywiście, z zachowaniem maksymalnych zasad bezpieczeństwa aktorów, ekipy i sprzętu. Grigorij i Janek potrafia naprawdę prowadzić czołg. Przeszli w tym zakresie normalne przeszkolenie pod okiem bardzo srogiego sierżanta wojsk pancernych. W ogóle pomoc wojska przy realizacji tych filmów jest wielką i wprost nieocenioną.

— Ekipa realizatorów jeździ po całej Polsce... i to stanowi dodatkową trudność. Ostatnio przez 8 miesięcy podróżywałem po kraju. Kreśliłmy w ok. 20 miejscach. Proszę pamiętać, aktorzy pracują w teatrach, występują w radiu i telewizji, a muszą być na planie, później zaś muszą zdążyć do innych zajęć.

Rozmawiał: JÓZEF POTEGA

Od przybytku...

Od stycznia 1966 r. całe rzemiosło objęte zostało licznymi ułgami inwestycyjnymi straciły swoją dawną ostrość dotychczasowe bolączki, jak np. nadmierne obciążenia podatkowe, ograniczenie działalności rzemiosła, nie uzasadnione odmowy wydawania kart rzemieślniczych itp. Dodajmy do tego jeszcze niższe czynszowe, wzrost kredytów, bodźce ekonomiczne dla mistrzów szkolących uczniów, a wreszcie wejście w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemiosła. W sumie można więc powiedzieć, że rzemiosło polskie rozwija się pomyślnie, a środki mające pobudzić ten rozwój zostały na ogół dobrze właściwie i przyniosły oczekiwane skutki.

TAK SIĘ JAKOŚ UTARŁO, ŻE OD DŁUŻSZEGO CZASU WIĘKSZOŚĆ INFORMACJI, KOMENTARZY, CZY ARTYKUŁÓW DOTYCZĄCYCH RZEMIOSŁA ZACZYNOANO JUŻ W TYTULE OD SŁÓW: ZIELONE ŚWIATŁO — MAJĄCYCH M. IN. OZNACZAĆ SZE ROKA I WOLNĄ DROGĘ DLA RZEMIEŚLNICZYCH POSTULATÓW I AMBICJI. DZIŚ, SAMO STWIERDZE NIE FAKTU OTWARCIA TEJ DROGI BYŁOBY JEDYNE WALKOWANIEM SPRAW ZNANYCH OD DAWNA. OWO „ZIELONE ŚWIATŁO” PALI SIĘ PRZECIEŻ JUŻ DOBRE PARĘ LAT I WARTO RACZEJ POŚWIĘCIĆ NIECO UWAGI TEMU WSZYSTKIEMU, CO PRZY JEGO POMOCY RZEMIOSŁU UDAŁO SIĘ UZYSKAĆ.

głowa boli...

Tyle, pokrótce, optymistyczna, zgodna z prawdą, ale jednak bardzo ogólna cenzurka. Przyjrzenie się z bliska wielu problemom działalności rzemiosła, dokładniejsze wnikięcie w szczegóły, zmniejsza nieco ów wysoki stopień ogólnego zadowolenia.

W Łodzi nie ma zresztą specjalnie co narzekać, znacznie gorzej jest w województwie, gdzie obowiązujące przepisy dające rzemiosłu prawo do 20 proc. powierzchni ni usługowej z nowego budownictwa, nie są w zasadzie realizowane. W programie rozwoju łódzkiego rzemiosła do roku 1970 przewidywano jednak, że rzemiosło samo wybuduje kilka pawilonów usługowych, dopingu wano rzemieślników do „szukania i wynajmowania we własnym zakresie wolnych pomieszczeń użytkowych w budynkach nie podlegających publicznej gospodarce lokalami”, zachęcano do budowy warsztatów własnymi siłami i z własnych środków.

Przejdźmy jednak do faktów. Pierwszy z nich i w zasadzie radosny, to pokazany, wykarczujący znacznie poza ramy przewidywań, wzrost ilości warsztatów. Wielu ludzi — jak to się zwykle mawia — z fachem w rękę — wyczuło doskonałe koniunktury na usługowym polu, skorzystało z nowych, bardziej życiowych przepisów i postanowiło założyć szereg rzemiosła. W efekcie już dzisiaj mamy w Łodzi ponad 400 zakładów więcej niż miało ich powstać do roku 1970, ale... poza szerszym wzrostem usług — ponadplanowo przybrały także na wadze niektóre, tradycyjne już kłopoty rzemiosła.

PRZEPISY... I ŻYCIE

MIĘSCA NA ZIEMI...

Należy do nich przede wszystkim sprawa lokalni. Jest ich ciągle, w porównaniu z potrzebami, za mało, mimo że władze miejskie w ciągu 2 ostatnich lat przekazały rzemiosłu 185 różnych pomieszczeń (nie licząc przekwaterowań z budynków podlegających rozbiórce). Problem leży jednak również w tym, że większość tych lokali znajduje się w budynkach starych, często wymaga kosztownych remontów, a za ledwie 6 z wszystkich zagospodarowanych w tym czasie przez rzemiosło pomieszczeń mieści się w nowym budownictwie.

W praktyce — zarówno w Łodzi, jak i poza nią — okazuje się, że zarówno owo szukanie wolnych pomieszczeń, czy porywanie się na indywidualne budownictwo, to często wyjątkowa próba sił i nerwów. Wiele cierpliwego papieru dałoby się zapisać przykładami rzemieślników, którzy podjęli się zdobyciem działki pod budowę warsztatu, uzyskaniem w porę wszystkich koniecznych papierów, materiałów, zezwoleń, potwierżeń itp. Co tam zresztą indywidualne batalie szewców, zegarmistrzów czy stolarzy, skoro nawet Izbie Rzemieślniczej — instytucji szacowanej, posiadającej prezesa, dyrektora, liczne pieczętki i pluton urzędników nie udało się od lat wywalczyć wszystkich „wiązących decyzji” koniecznych do rozpoczęcia zapowiadanej od dawna budowy pawilonów usługowych.

Nad projektem nowego kodeksu karnego

DWA TYGODNIE temu pisaliśmy w tym miejscu o zasadach odpowiedzialności przyjętych przez projekt nowego kodeksu karnego. Wyjaśniliśmy sobie m. in. co to jest przestępstwo (w tym umyślne i nieumyślne), co to są zbrodnie, a co stanowi występki. Dziś kilka słów o formach popełnienia przestępstwa.

Wprowadzić niektórzy dyskutujący nad projektem omawianego kodeksu prawnicy podważają formę ujęcia tego punktu przez projektodawców, nikt nie neguje jednak jego zasadniczej treści, z której wynika, że za usiłowanie odpowiada ten, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego, zmierza bezpośrednio ku jego dokonaniu, które jednak (z różnych przyczyn) nie następuje.

przypadkach zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary.

RÓWNIE OSTRE KARY przewiduje projekt kodeksu za podżeganie lub pomocnictwo.

Podżegaczem jest w rozumieniu prawa ten, kto — chcąc by inna osoba dokonała czynu zabronionego przez ustawę — nakłania ją do tego. Pomocnikiem zaś — kto w tym samym celu dostarcza bezpośrednio sprawcy przestępstwa środków, u-

JAKO ODREBNĄ FORMĘ przestępstwa traktuje nowy kodeks karny przygotowanie przestępstwa.

W myśl projektu przygotowanie zachodzi wówczas, gdy sprawca w celu popełnienia przestępstwa nabywa np. lub przysposabia środki, zbiera informacje lub sporządza plan działania lub podejmuje inne podobne czynności, a także gdy zawiera z inną osobą porozumienie, mające na celu dokonanie przestępstwa.

PROJEKT kodeksu karnego różni się tu kilka takich form, przy czym karane jest nie tylko samo dokonanie czynu społecznie niebezpiecznego zabronionego przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, ale także kierowanie wykonaniem takiego czynu przez inną osobę.

Tak np. za usiłowanie morderstwa odpowiada kto w zamiarze osiągnięcia tego celu strzela do innej osoby, ale

Formy popełnienia przestępstwa

Tak więc — zgodnie z projektem kodeksu — za włamanie np. do sklepu odpowiadać będzie nie tylko włamywacz (czy włamywacze), który tego włamania dokonał, ale także ten, kto w wykonaniu tego przestępstwa sprawował kierowniczą rolę (np. wskazał obiekt i możliwość dostania się do niego), choć sam bezpośrednio udziału w takim włamaniu (czy innym przestępstwie) nie brał.

jej nie trafia. Odpowiada również ten, kto w tym samym celu strzela ślepiym nabojem, sądząc, że był to nabój ostry. Jak bowiem przewiduje projekt nowego k. k. — usiłowanie zachodzi także wtedy, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie przestępstwa jest niemożliwe np. ze względu na użycie środka — w tym wypadku ślepego naboju — nie nadającego się do wywołania zamierzonego skutku.

dziela rady i informacji lub też w inny podobny sposób ułatwia dokonanie przestępczego czynu.

Warto przy tym podkreślić, że zarówno podżeganie, jak i pomocnictwo są swoistą formą samoistnego przestępstwa. Podżegacz bowiem, czy też pomocnik odpowiadają w granicach swego zamiaru, choćby osoba, która zabronionego czynu dokonała lub miała dokonać, nie ponosiła odpowiedzialności. Nie podlegają karze oni tylko w tym wypadku, jeśli zapobiegli dokonaniu przestępstwa, a gdy wprowadzi nie zapobiegli, ale dobrowolnie starali się zapobiec dokonaniu czynu zabronionego — sąd może w myśl omawianego projektu zastosować w stosunku do podżegacza czy pomocnika nadzwyczajne złagodzenie kary.

dyskusji, a również i zastrzeżeń co do zdefiniowania przez projektodawców k. k. tej formy przestępstwa. Nie wdając się w meritum sporu, warto tu tylko zasygnalizować, że — choć nowy kodeks przewiduje, iż „Przygotowanie do przestępstwa jest karalne jedynie wtedy, gdy ustawa tak stanowi” — niektórzy dyskutanci uważają ujętą w projekcie definicję karalnego przygotowania za zbyt szeroką.

Oczywiście jest to rzecz dyskusyjna, podobnie jak i wszystkie inne zawarte w projekcie sformułowania. Po to zresztą projekt ów podany został szerokiej dyskusji, by był jak najlepszy i jak najbardziej odpowiadał potrzebom i odczuciu sprawiedliwości społeczeństwa budującego socjalizm.

Odpowiedni bowiem artykuł projektu nowego k. k. stanowi wyraźnie, że (cytuje): „Odpowiada za sprawstwo nie tylko ten, kto wykonuje przestępstwo sam albo wspólnie z inną osobą, ale także ten, kto kieruje wykonaniem przez inną osobę czynu zabronionego”.

Trzeba jeszcze dodać, że za usiłowanie sąd wymierza karę w granicach zagrożenia przewidzianego za dokonanie danego przestępstwa.

INNĄ FORMĄ przestępstwa — choćby zabroniony przez aktualną ustawę czyn nie został wykonany — jest samo usiłowanie dokonania takiego czynu.

Natomiast nie podlega karze ten, kto dobrowolnie odstąpił od dokonania zamierzonego czynu. Projekt daje także sądom możliwość w pewnych szczególnych

JANUSZ KRAJEWSKI

Problem drugi — także tra-

Rejestr rzemieślniczych za-

łów i potrzeb nie kończy się oczywiście na czynszach. Oddzielny i wielki temat to sprawa trudności z zakupem maszyn i różnych urządzeń, rzemiosło dopomina się także o przyznanie mu praw do kupowania na raty artykułów powszechnego użytku, niżek w opłatach za lekarstwa, itd. Istotną sprawą jest również problem kredytów. Dotychczas rzemieślnicy toczą o nie boje w spółdzielniach oszczędnościowo-pożyczkowych, na równi z przedstawicielami prywatnego handlu czy przemysłu — i zbyt często przegrywają — np. z takówwkarzami, którzy zagarniają ponoć dla siebie lwia część z przydzielanych do podziału sum. W trosce o rozwój zakładów usługowych, rzemiosło proponuje więc w dzielenie dla swoich potrzeb oddzielnej puli kredytowej lub też zagwarantowanie rzemieślnikom świadczącym usługi dla ludności — pierwszeństwa w przydziale funduszy.

W dzisiejszym artykule, sygnalizując jedynie niektóre problemy rzemiosła, pozostawiliśmy bez komentarza takie, rysujące się ostatnio w jego działalności zjawiska, jak np. zwiększanie produkcji i dostaw dla potrzeb przemysłu — kosztem usług dla ludności oraz koncentrowanie zamówień i dochodów przez wąską grupę „rzemieślników — milionerów”. Wszyskie te sprawy — niepokojące i również konieczne do postawienia na cenzurowanym — wymagają odrębne go omówienia.

ZDZISŁAW SZCZEPANIĄK



ZPW im. Wiosny Ludów im. bliższe V Zjazdu, tym szybsze tempo pracy. Załoga chce wywiązać się z wszystkich zobowiązań podjętych na cześć zjazdu. Dotychczas zaoszczędzono ponad 9 mln zł. M. in. wykonano dodatkowo 70 tys. metrów tkanin. Wśród brigad wyróżniają się zwłaszcza dwie z tkalni kortowej Józefa Karbownika i z tkalni angielskiej Władysław

wa Jarosza. Na zdjęciu i — ta ostatnia brigada wykonująca stale 106 proc. swojej normy. Cała załoga ZPW im. „Wiosny Ludów” zaciągnęła warty produkcyjne z okazji V Zjazdu. Widowym znakiem pełniących warty są kokardki w kłapie. Na drugim zdjęciu moment przypinania kokardek. (k.)

Foto — L. Olejniczak



Zioła — jak herbata

Nowości z „Herbapolu“

Leki ziołowe zyskują na popularności, a ich producent

Kielbaski serowe z Radomska

Od czasu do czasu w „Delikatesach” łódzkich ukazują się kielbasy z tyłkiewskiego sera wędzonego i specjalnie spreparowanego. Cieszą się one dużym powodzeniem i szybko znikają z półek. Tylko jedna młeczarnia w kraju — toruńska, produkuje ten przysmak.

Do produkcji kielbas przygotowuje się również młeczarnia w Radomsku. Pierwsza ich dostawa mają się ukazać na łódzkim rynku na początku przyszłego roku.

(Kas.)

„Herbapol” rozszerza wybór i dostosowuje formy preparatów do takich postaci, które są najdogodniejsze w użyciu. Niejako gwóźdźem sezonu jest w tym przedmiocie nowe wydanie popularnych ziół: mięty, rumianku i lipy w 2-gramowych opakowaniach do jednorazowego zaparzenia w szklance na wzór porcjowanej herbaty. W przyszłym roku w tej samej formie znajdą się w sprzedaży zioła dzurawca i szalwii.

Stoisko „Herbapolu” zorganizowane z okazji zjazdu urologów w Łodzi reklamowało wiele leków ziołowych — preparatów urologicznych, przeciwnerwicowych i in. Na uwagę zasługuje lek bardzo poszukiwany na rynku — herbogastrolin, stosowany przy nie dokwaśności żołądka. Jeszcze w tym roku ma być dostarczony do sklepów „Herbapolu”.

(28)

Kłopoty z praniem i czyszczeniem

Miejskie pralnie przeżywają od lipca tego roku nie notowaną podaż odzieży do czyszczenia. Wprawdzie zawsze przed Świętem Zmarłych obserwuje się zwiększenie zapotrzebowania na te usługi, ale w tym roku pobito wszelkie rekordy. Już w III kwartale wyczyszczono 170 ton garderoby. W październiku rozpoczęła się „szczyt”. W tej chwili terminy są niestety, długie, bo przekraczają 4 tygodnie i to jest przede wszystkim przyczyną narzekania ze strony klientów. Dyrekcja pralni przyrzeka, że od 1 listopada termin skrócony będzie do 18 dni, ale i taki o-

kres wyczekiwania nie może zadowalać.

Nieco lepiej wygląda sprawa z praniem bielizny. Z wykonywaniem tych zleceń nie ma raczej kłopotów, zwłaszcza w salonach występują możliwości większe od zapotrzebowania. Ku zadowoleniu łodzian rozwiązano też sprawę opłat. Klient może płacić od sztuki, względnie jeśli chce, aby jego bielizna prana była oddzielnie, za 3,5 względnie 7 kg, albo wielokrotność tej wagi. Największym powodzeniem wśród salonów cieszy się „Ania” przy ul. Narutowicza oraz salon przy ul. Brackiej. Inne spośród 18 pozostałych salonów na ogół czekają na klientów. 6 zakładów pralniczych nie narzeka na ogół nigdy na brak pracy. W dalszym ciągu jest jednak otwarta sprawa poprawy jakości prania systemem „przemysłowym”. Pralnie przyrzekają jednak, że w dalszym ciągu czyni się starania, aby poprawić jakość, przede wszystkim przez lepsze zmiękanie wody. Wprawdzie, ze statystyki wynika, że ilość reklamacji na jakość usług spada, ale nie brak jeszcze utyskiwań na to, że niekiedy bielizna po wypraniu jest szara i zbyt mało krochmalona. Sprawa ulepszenia metod prania jest więc nadal aktualna. Miejmy nadzieję, że rzecz ulegnie zmianie na lepsze po modernizacji zakładu przy ul. Wólczańskiej. Remont tego zakładu zaplanowany jest na II kwartał przyszłego roku. Zakład otrzyma m. in. nowe maszyny z importu, co wzmocni zdolność produkcyjną i wpłynie na poprawę jakości usług.

W związku z tym, że w

Na łódzkich cmentarzach

więto Zmarłych. Od wczesnych godzin rannych tysiące łodzian podążało na miejsce wiecznego spoczynku swych najbliższych.

Święto Zmarłych. W tym jednym dniu w roku w szczególnie uroczysty sposób składamy dowody pamięci tym, których już nie ma wśród nas.

Słoneczny i ciepły był wczorajszy dzień. Na wszystkich łódzkich cmentarzach groby tonęły w powodzi kwiatów. Czyjeś troskliwe ręce ustawiały na nich doniczki, chorągiewki, zapalają świeczki. Z każdą godziną coraz więcej przybywało kwiatów i zniczów.

Cmentarz Komunalny. Grób Tadeusza Głabskiego. Na marmurowej płycie skromny napis: „Tadeusz Głabski 1908-1967 zasłużony działacz ruchu robotniczego”. Harcerze z hufca bałuckiego „Promienistych”, ze szczeplu „Słonecznego” po prawiają stojące na grobie kwiaty. Idziemy dalej aleją cmentarną. Przy grobach Wł. Bytomskiej, Sz. Harnamaj i S. Engla harcerskie warty. Młodzież oddaje hołd działaczom ruchu robotniczego. Jakże wymowny jest napis wyryty na płycie: „Ludu robotczy patrz i pamiętaj”.

Cmentarz na Radogoszczu. Promienie słońca padają na rysujące się w dali strzeliste pomniki i mury spalonej fabryki — miejsce kaźni hitlerowskiej. Na cmentarzu w zbiorowym grobie spoczywają szczątki ofiar pomordowanych w obozie na Radogoszczu.

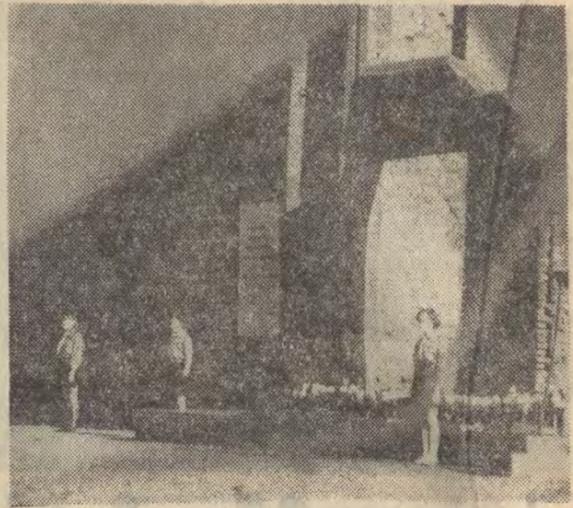
Idziemy wśród zatłoczonej alei cmentarnej, mijamy tonące w kwiatach groby, zbliżamy się do pomnika i grobu żołnierzy młodzieżowej

organizacji „Promienistych”. Właśnie zmienia się harcerska warta honorowa.

Na dziedzińcu spalonej fabryki, jak również przed Mauzoleum — spotykamy dalsze warty harcerskie. Przy sarkofagu pioną znicze. Białe i żółte chryzantemy. Na sarkofagu wyryte słowa: „W każdej grudce tej ziemi krwawej — historia”. Panuje tu nieczym nie zmacona cisza, tylko pod stopami szeleszczy żwir.

Cmentarz Stary przy ul. Ogrodowej. I tu tłumy ludzi. Wszędzie stoiska z chryzantemami, chorągiewkami, świeczkami. Przy wszystkich grobach pochylają się w zadumie ci, którzy pozostali. Oto groby harcerów, które tragicznie zginęły w 1948 r. w czasie wakacji na jednym z jezior. Pełno kwiatów, płonących świeczek i honorowa warta harcerska.

Wracamy do centrum miasta. Ulica Piotrkowska wydłużona. Pusie ulice, miasto jakby wymarłe. Przew



Zmarły bez ruchu harcerskie warty honorowe przy sarkofagu w Mauzoleum na Radogoszczu.

Grobie Nieznanego Żołnierza młodzież szkolna i harcerze poprawiają doniczki z kwiatami i zaciągają warty. Płonie znicz.

Groby żołnierzy polskich i radzieckich w Parku im. Poniatowskiego toną w kwiatach. Na grobie st. lejt. Stanisława Stukalowa wśród białych chryzantem wyróżnia się ułożony z żółtych liści wieńiec. Na innym grobie — lejt. Kurantowa ktoś położył wieńiec ze świerku. Uczniowie z łódzkich szkół

raz po raz zapalają tu świeczki. Stoją w zadumie nad mogiłami tych, którzy polegali w walce o wyzwolenie naszego miasta. Przy Pomniku Braterstwa Broni nieszliczna ilość doniczek z białymi chryzantemami. Płoną pierwsze znicze.

W tym jednym dniu w roku, w dniu Święta Zmarłych składaliśmy dowody pamięci tym, którzy od nas na zawsze odszli.

J. KRASKOWSKI
Foto — A. Wach



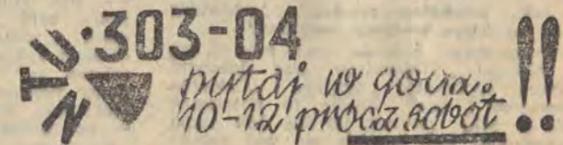
Buty — „na medal“

Produkowane przez Łódzkie Zakłady Przemysłu Skórzanego „SKOGAR” obuwie damskie otrzymało na Targach Poznańskich wiele dyplomów, jeden złoty i dwa srebrne medale za najwyższą jakość oraz srebrne medale w konkursie „Ladne, tanie, poszukiwane”. Na ostatnich targach „Jesień 68” zakłady jako jedyne w branży otrzymały dyplom za najwyższą jakość produkowanego obuwia.

Znaczna część (ponad 20 proc.) produkcji „SKOGARU”

przedawana jest na rynku za granicę. Do roku 1975 polowa wytwarzanego tu obuwia pójdzie na eksport. Najpoważniejszym — ale i najbardziej wymagającym — jest rynek angielski. Po raz pierwszy w tym roku Angielki nosić będą półbuty wykonane z surowców polskich. Jakosie bu to podniosły maszyny do formowania pięty (dotąd robotniczo i ręcznie) dzięki tej mechanizacji buty zyskują na estetyce. Poza Anglią obuwie produkcji łódzkiego SKOGARU kupują: Holendrzy, Belgowie, Szwedzi, Norwegowie i Finowie. Ponadto ZSRR i wszystkie kraje socjalistyczne. W planach na 1969 r. przewidziany jest eksport do Australii. Zyskanie tego rynku stanowi poważny sukces łódzkich zakładów. Dotąd do Australii obuwia damskiego nie wysyłały żadne zakłady w Polsce.

Elegantki z zagranicy zadowolone są z łódzkich bucików i chętnie je noszą. Dowodem tego są listy z podziękowaniami i brak reklamacji. A trudno jest konkurować z takimi producentami jak Włochy i Francja. (co.)



15 EGZAMINÓW W 7 DNI

UCZESTNICY KURSU PTE: W jakim wymiarze powinien otrzymać urlop okołocznościowy na egzaminie pracownik dokształcający się na 2,5-letnim Studium Ekonomicznym? Zakład, w którym pracuje twierdzi, że najwyżej 7 dni, chociaż w czasie studiów należy zdać 15 egzaminów podczas 4 sesji egzaminacyjnych oraz napisać pracę dyplomową.

RED: Kwestia jest rzeczywiście trudna do rozstrzygnięcia. Z jednej bowiem strony dla osób dokształcających się na kursach przepisy przewidują tylko 7-dniowy urlop okołocznościowy, a z drugiej jak widać z powyższego przykladu wymiar tego urlopu jest niewystarczający. Dlatego też dobitki sprawa urlopowościwa dla pracowników dokształcających się na kursach trwa od kilku lat nie zostanie jednak uregulowana, zakłady powinny udzielić tym pracownikom zwolnień na czas niezbędny dla złożenia egzaminów. Zwolnień traktowanych jako usprawiedliwiona nieobecność, spowodowana waz

nyimi przyczynami. I oczywiście płatny.

BEZPŁATNE LECZENIE

J. W.: Mam na utrzymaniu matkę, która była wpisana do mojej księżeczki ubezpieczeniowej i korzystała z bezpłatnych świadczeń lekarskich. I stycznia przechodzę na emeryturę. Jakże muszę podjąć starania, aby zabezpieczyć matkę dalsze leczenie?

RED: Pracownik po przejściu na emeryturę otrzymuje z ZUS specjalną legitymację upoważniającą do bezpłatnego leczenia. Jeśli ma na utrzymaniu członka rodziny, może wpisać go do tej legitymacji po złożeniu przy Al. Schille- ra 8 (pokój 192) pisemnego oświadczenia, że członek ten pozostaje na jego utrzymaniu i nie pobiera własnej renty. Przy załatwianiu formalności niezbędne są dowody osobiste obu stron i przedstawienie do tychczasowej księżeczki ubezpieczeniowej.

NADMETRAŻ W AMFILADZIE

CZYTELNICZKA: Wraz z do- rosyni i zameżnymi córkami zajmujemy 3 pokoje z ku- chnią w amfiladzie. Po wy- prowadzeniu się jednej osoby administracja zażądała opłat za nadmetraż. Czy rzeczywi- ście musimy go płacić w mie- szkaniu amfiladowym, które- go nie można rozdzielić na każdą rodzinę z osobną?

RED: Opłaty za powierzchnię ponadnormatywną doty- czą wszystkich typów miesz- kań. A więc i o rozkładzie amfiladowym.

PRZEZ ANALOGIE

W. Z.: Pracownik, z którym zakład rozwiązuje umowę o pracę z powodu przedłużają- cej się choroby nie traci ciąg- łości jeśli po wyzdrowieniu w ciągu 3 miesięcy podejmie nowe zatrudnienie. Chciałbym wiedzieć czy przez analogię wyłącza się również okres choroby, w przypadku, gdy pracownik zachoruje w miesiąc po rozwiązaniu umowy i wo- bec tego podejmie pracę nie w ciągu 3 miesięcy od daty zwolnienia, ale 4 miesiąca.

Zaznaczam, że choroba ta trwała ponad miesiąc — do- kładnie 35 dni.

RED: Okres choroby zgod- nie z postanowieniem dekre- tu z 18. I. 1956 r. wyłącza się z 3-miesięcznego okresu gwa- rantującego ciągłość pracy tylko wtedy, gdy pracownik jest niezdolny do pracy w chwili ustania stosunku służ- bowego.

M. J.



— Ma pan szczęście! Zo- ska zlapała już innego!

Łęczyckie kowalstwo ludowe

W ostatnich czasach wiele mówi się o łęczyckich rzeźbiarzach ludowych. Rzeźby J. Kamińskiego z Oraczewa, B. Grabskiego z Leśmierza, W. Czerwińskiego ze Swinic, znane są też nie tylko w Polsce.

Opiekunka tych ludowych artystów, kustosz Muzeum Ziemi Łęczyckiej — Jadwiga Grodzka poprzez różne akcje popiera również jeszcze jedną dyscyplinę sztuki ludowej: ko- waistwo. Ma ono u nas bar- dzo poważne tradycje ale niestety, rozwój techniki i mechanizacji z wolna je wy- pie

ra. A szkoda! Zorganizowana w Klubie Dziennikarza wy- stawa kowalstwa łęczyckiego, świadczy o dużej inwencji, umiejętnościach, a i dobrej technice „ostatnich Mohika- nów” kowalstwa tego regionu.

Dzięki artystycznym kształ- tom, jakie nadają im St. Mo- rawski (Łęczycza), Wł. i M. Majcherowiczowie (Łązki), E. Sobczak (Sokolniki), J. Klim- kowski (Psary), J. Olejnik (Wólka) i inni — przedmio- ty codziennego domowego u- żytku, jak łopatkki, szczypce i pogrzebacze do ognia, oku- cia, drzwi i wozów, latarnie

ltd. awansują do rzędu dzieł sztuki.

Jako motywy zdobnicze pow- tarzają się tu niejedno- krotne (powielane i w wycinankarstwie) koguciki, Koguciki takie, ale uprawia- jąc już sztukę dla sztuki, kom- ponują w metalu M. Mateczak i J. Zimiński. Zwracają uwa- gę hieratyczny w formie krzyż St. Morawskiego, świecz- nika J. Pyzery, niezwykle fi- nezynna rozeta metalowa A. Baranowskiej. I w ogóle cała wystawa raduje oko ilości- ka folkloru i pobudza go do dyskusji.

Nowe atrakcyjne tkaniny

Modernizujące się obecnie pełną parą ZPB im. Marchlewskiego zamierzają dołożyć coraz większych starań dla poprawienia jakości i standardu swoich wyrobów.

przeznaczy się w najbliższych latach poważne kwoty. I tak np. w r. 1969 i 1970 kosztem 195 milionów złotych kontynuować się będzie modernizacja wykończalni i przedzalni.

Realizacja tych zamierzeń mająca pozwolić na dalszy rozwój eksportu i lepsze zapotrzebowanie rynku krajowego w tkaniny o wykończeniach szlachetnych i wysokich walorach użytkowych, wymagać będzie poważnego unowocześnienia wielu wydziałów zakładu.

Niedzielne imprezy

Pod hasłem „Zwiedzamy samotne mogiły”, Łódzki Klub Turystów Kolarzy PTT-K organizuje w nadchodzącą niedzielę wycieczkę.

Również w niedzielę - wycieczka piesza na trasie Modlica - Golas - Rydzyny - Czyżem - Górki Duże - Tuszyn.

Łódzki Klub Jeździecki zaprasza w niedzielę łodziaków do jazdy na „Pogoń za liosem”.

(SB)

Maślanka - przysmak łodzian

W okresie zimowym łodzianie wypijają dziennie około 200 tys. litrów mleka; latem natomiast - do 270 tys. litrów.

jogurt i kefir. Pod tym względem Łódź znajduje się na szarym końcu wśród innych miast kraju.

W listopadzie Krajowa Loteria Pieniężna DAJE DO WYGRANIA 9.100.000 zł. SPRÓBUJ SWEGO SZCZĘŚCIA!

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr BORECKI - ginekolog. Traugutta 9. KORONSKA lekarz ginekolog. 17-18, Zielonka 16. Dr med. SIENKO, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, szesnasta - osiemnasta Kilńskiego 132.

ZGIERZ - niekrepującego pokoju poszukuje. Tel. 392-06 61291 g. SAMOTNA poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „61268” Prasa, Piotrkowska 96.

WAZNE TELEFONY, KINA, CO? gdzie? KIEDY?, MUZEUM HISTORII WŁOKIENNICWA, MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO, MUZEUM SZUKI, MUZEUM KATEDRY EWOLUCYONIZMU, MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE, PRACOWNICY POSZUKIWANI, KOMUNIKAT

PRACOWNICY POSZUKIWANI. FREZERA, ustawiacza na prasy, ślusarzy ogólnych, lakierników i robotników do transportu wewnętrznego.

TECHNIKA mechaniczna z praktyką na stanowisku kierownika rozdzielni, zatrudni natychmiast Sp-nia Pracy „Metalowiec” w Łodzi.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

TECHNIKA samochodowego z kilkuletnią praktyką na stanowisku kierownika sekcji kontroli technicznej i zbytu, ślusarzy maszynowych i tokarzy pociągowych.

Komunikat. Do Właścicieli, Administratorów nieruchomości, Komitetów Blokowych oraz Przedsiębiorstw i Instytucji w obrębie miasta. W związku ze zbliżającą się porą zimową i powstającą stąd możliwością uszkodzeń przez mróz urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych w poszczególnych nieruchomościach.

TYDZIEŃ w TV

ŚRODA - 6 LISTOPADA 1968 R.

SOBOTA - 2 LISTOPADA 1968 R.

9.20 - „Śmierć czyha na starcie” - film fab. prod. ang. 10.55 - Dla szkół: Nauka o człowieku dla klas VIII „Przewód pokarmowy”, 11.25 - Przerwa, 15.35 - Program dnia, 15.40 - TV Kurs Rolniczy „Produkcja mięsa wołowego”, 18.15 - EWD, 16.30 - Telereklama, 16.40 - Dziennik, 16.55 - Dla młodych widzów: „Pospieszny 13-01 droga wolna!” turniej młodzieży z techników kolejowych (z W-wy i Poznania), 16.00 - I Ogólnopolski Festiwal Pieśni Zaangażowanej - Koncert inauguracyjny, 19.00 - Klub dla milionów, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Monitor, 20.10 - Felieton literacki, 20.25 - Program filmowy, 21.25 - Dziennik, 21.55 - Wiadomości sportowe, 22.05 - „Śmierć czyha na starcie” - film fab. 23.35 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 3 LISTOPADA 1968 R.

8.50 - Program dnia, 8.55 - TV Kurs Rolniczy „Produkcja mięsa wołowego”, 9.30 - „Przypominamy, radzimy”, 9.40 - PKF, 9.50 - „Stawka większa niż życie”, 11.00 - Meksyk 68” z cyklu: „Medale i detale”, 11.55 - Dziennik, 12.05 - „Bawcie się z nami”, 12.45 - „W starym kinie”, 13.45 - „Przemiany”, 14.15 - Film z serii: „Połacie na frontach II wojny światowej”, 14.40 - „Wiersze Wam daję” - wiersze Władysława Broniewskiego, K. I. Gałczyńskiego i Tadeusza Kuźniaka do muzyki Fr. Chopina, 15.10 - „Pomniki grozy” - z cyklu: „Płókiem i węglem”, 15.30 - „Portrety” - Leon Kruczkowski, 16.20 - „Ukochany kraj” - finał teleturniej (Wrocław i Łódź), 17.20 - „Turbina” - reportaż filmowy z cyklu: „Polaków dni powszednie”, 17.35 - „Dwoje” - film prod. radz. 18.10 - „Szablą odbieramy” - film z serii „Drogi i bezdroża” (o II Rzeczypospolitej), 18.40 - Recital piosenkarzy Jacquesa Hustina - Belgia, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.05 - „Wojenka, wojenka” - film fab. prod. francusko-rumuński, 21.35 - Niedziela sportowa, 21.55 - „Dean Martin przedstawia”, 22.40 - Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK - 4 LISTOPADA 1968 R.

15.35 - Program dnia, 15.40 - Fizyka - kurs przygotowawczy „Dynamika ciała sztywnego” oraz „Sprężystość ciał stałych”, 16.45 - Dziennik, 16.55 - „Kino Tyś”, 17.15 - „Zrób to sam”, 17.30 - „Olimpijskie obrachunki”, 17.55 - EWD, 18.10 - Film krótkometrażowy, 18.30 - „Eureka”, 19.00 - „Ich wielka przygoda”, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.05 - Teatr Telewizji: Zdzisław Skowroński „Notes”, Ok. 21.20 - „Pejzaże”, 21.50 - Dziennik, 22.10 - Program na jutro, 22.15 - Fizyka - powt.

WTOREK - 5 LISTOPADA 1968 R.

9.00 - Język polski (kl. II lic.) Adam Mickiewicz - „Dziady”, 9.40 - „Kamo - znany obosicie” - film, 11.25 - Przerwa, 12.30 - „Dojenie ręczne i mechaniczne”, 13.05 - Przerwa, 15.00 - Program dnia, 15.05 - „Dojenie ręczne i mechaniczne”, 15.40 - Matematyka (rok I), „Własności funkcji”, 16.45 - Dziennik, 16.55 - Wizyta w Władysława Machajki, 17.25 - „Nie tylko dla pań”, 17.45 - EWD, 18.00 - „Socjalistyczna Rewolucja w Rosji” - film, 18.20 - „Po szóstej”, 19.00 - „Melloranci”, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.05 - „Głędła piosenki”, 20.35 - „Poligon”, 21.05 - „Kamo - znany obosicie” - film, 22.50 - Dziennik, 23.10 - Program na jutro, 23.15 - Matematyka - rok I (powt.).

9.20 - „Czarne skrzydła” - film, 10.55 - Fizyka (kl. VII) „Maszyny budowlane”, 11.25 - Przerwa, 11.55 - Wychowanie obywatelskie (kl. VIII) „Przemysł w bieżącej pięcioletce”, 12.25 - Przerwa, 15.05 - Program dnia, 15.10 - „Matematyka w szkole” - „Figury wypukłe, rozcinanie płaszczyzny”, 15.40 - Matematyka (kurs przygotowawczy) „Równania pierwiastkowe” oraz „Wielomiany” cz. I, 16.40 - Dziennik, 16.50 - „Zwierzytniec” - film z serii: „Przygody dziwnego psa Huckleberry”, 17.20 - EWD, 17.40 - „Czym Polska bogata”, 18.10 - „Muzyka tamtych dni”, 18.40 - „Zaczęło się w Lublinie”, 19.05 - „Nieproszeni goście”, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.05 - „Czarne skrzydła” - film, 21.40 - „Światowid”, 22.10 - PKF, 22.20 - Dziennik, 22.40 - Program na jutro, 22.45 - Matematyka (powt.).

CZWARTEK - 7 LISTOPADA 1968 R.

9.00 - Język polski (kl. V) „Jan Matejko”, 9.30 - „Na frontach wojny domowej” film, 10.40 - Przerwa, 11.55 - Język polski (kl. II): „Leśmian - Staff - Tuwim”, 12.25 - Przerwa, 15.35 - Program dnia, 15.40 - Rysunek techniczny (rok I), 16.45 - Dziennik, 16.55 - „Ekran z bratkiem” w programie m. in.: „Sowa” - „Kurs pieszcyh” - „Łoża ekspertów” film z serii: „Ivanhoe”, 18.00 - EWD, 18.15 - I Festiwal Pieśni Zaangażowanej, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.00 - Przemówienie ambasadora ZSRR w Polsce Awierkija Aristowa, 20.20 - „Krajobrazy 1968”, 20.35 - Film z cyklu: „Stawka większa niż życie”, 21.55 - „U progu niepodległości”, 22.25 - Dziennik, 22.45 - Program na jutro, 22.50 - Rysunek techniczny (rok I) (powt.).

PIĄTEK - 8 LISTOPADA 1968 R.

10.00 - Film z cyklu: „Stawka większa niż życie”, 10.55 - Przerwa, 12.45 - Zajęcia techniczne (kl. VIII) „Odbiornik radiowy”, 13.15 - Przerwa, 15.35 - Program dnia, 15.40 - Matematyka (rok I) „Funkcja złożona i funkcja odwrotna” oraz „Funkcje cykliczne”, 16.45 - Dziennik, 16.55 - „Miś z okienka”, 17.10 EWD, 17.25 - „Dom Zastępowego Włókniarza”, 17.45 - Telereklama, 17.55 - Telekram, 18.05 - „Nad Odrą i Bałtykiem”, 18.35 - Gra Zesp. Jerzego Miliana z udziałem solistów, 18.50 - „Krakowskie zegary”, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.05 - „Horyzonty”, 20.35 - Teatr Telewizji: Wadim Sobko „Ojcowie”, 22.05 - „10 minut recenzji”, 22.15 - Dziennik, 22.35 - Program na jutro, 22.40 - Matematyka (rok I) (powt.).

SOBOTA - 9 LISTOPADA 1968 R.

9.55 - „Weselne dzwony” - film, 11.55 - Zoologia (kl. VII) „Jamochłony”, 12.25 - Przerwa, 15.20 - Program dnia, 15.25 - „Opas cieląt na rzeź”, 16.00 - „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”, 16.10 - EWD, 16.30 - Dziennik, 16.40 - „Na frontach wojny domowej” - film, 17.45 - Teatr Młodego Widza: Aleksander Rymkiewicz „Lolniejsza od ptaka”, 18.45 - „Konstruktorzy”, 19.00 - „Wieczorne rozmowy”, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Monitor, 20.10 - Felieton literacki, 20.25 - „Weselne dzwony” - film, 22.20 - Dziennik, 22.40 - Wiadomości sportowe, 22.50 - „Z wizytą u nas” - program rozrywkowy, 23.40 - Program na jutro.

NIEDZIELA - 10 LISTOPADA 1968 R.

8.00 - Program dnia, 8.05 - „Opas cieląt na rzeź”, 8.40 - „Przypominamy, radzimy”, 8.50 - PKF, 9.00 - Film z cyklu „Stawka większa niż życie”, 10.00 - „Sport i zabawa” - turniej, 11.00 - Sprawozdanie sportowe, 13.45 - Dziennik, 13.55 - „Prom” - koncert muzyki popularnej, 14.35 - „Kronika 50-lecia Kraju Rad - rok 1925”, 15.00 - Sergiusz Michajłow „Trzy pomarańcze”, 15.55 - „Przemiany”, 16.15 - „Nauka polska - perspektywy”, 16.25 - „Montusko” - teleturniej, 17.45 - Adam Mickiewicz „Ballady i romanse”, 18.35 - „Krajobrazy 1968”, 19.20 - Dobranoc, 19.30 - Dziennik, 20.05 - I Festiwal Pieśni Zaangażowanej, 21.05 - Felieton, 21.15 - „Trzy kroki po ziemi” - film, 22.50 - Wiadomości sportowe, 23.00 - Program na jutro.

Ciekawe! Przeczytaj

KOESPONDENCI W CHRŁ.

Trudna jest praca korespondentów państw socjalistycznych w Chinach. Utrudnia się im pracę drobnymi szkankami. Ostatnio np. korespondentów prasy socjalistycznej pozabawiono prowincjonalnych gazet - mimo że zostały one zaprenumerowane. Wszelkie interwencje nie odnoszą skutku. Poczta bądź w ogóle nie

odpowiada, bądź informuje, że prenumerata została cofnięta. Ostatnio w ten sposób pozabawiono gazet korespondentów prasy NRD, Węgier i Bułgarii.

RADZIECKI CYRK...

Cyrk radziecki znany jest na całym świecie. W roku bieżącym poza granicami ZSRR przebywało 800 radzieckich artystów cyrkowych. Ostatnie sukcesy, to występy w Meksyku (przez widowie przewinęło się 600 tys. osób), w Japonii (występy w 17 miastach), w Australii (co dziesiąty oglądał papius radzieckich artystów) i w Finlandii. Do końca br. cyrkowcy ZSRR wystąpią jeszcze w krajach Afryki i Azji. Ogółem cyrk radziecki utrzymuje kontakty z 56 krajami.

POSUCHA I TRZCINA...

Trzcina cukrowa, to podstawa bogactwa Kuby. W bieżącym roku Kuba dotknęła wielkie klęski żywiołowe. Spowodowały one znaczne zmniejszenie zbiorów trzciny cukrowej. Zebrano o 2 mln ton trzciny mniej niż planowano. Rząd kubański czyni ogromne wysiłki, aby na przyszłość zapobiec sytuacji jaka zaistniała w br. Przygotowuje się największą w historii wyspy mobilizację siły roboczej, za-inwestowano 200 mln dolarów na sadzenie i użytkowanie nowych plantacji trzciny, budo- wanie rowów irygacyjnych, kanałów, modernizację starych i budowę nowych cukrowni, szkolenie kadr itp. Castro twierdzi: „W przyszłości zbiorczy trzciny osiągną swój cel bez albo przy posusze. Posucha nie będzie postrachem...”.



Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie, okresami umiarkowane. Temperatura maksymalna około 18 stopni C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych. Jutro możliwy niewielki opad. Nadal ciepło. Słońce dziś zajdzie o godzinie 16.13, a jutro wzejdzie o 6.39. Imieniny obchodzą Bohdan i Jerzy. (z)

KOLEDZE DR OTTONOWI WARNO serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają KIEROWNIK I KOLEDZY z II KLINIKI CHIRURGICZNEJ WAM

Do Budapesztu i Berlina! na BAL SYLWESTROWY

ZAPRASZA POSIADACZY SAMOCHODÓW POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY OKRĘGOWE BIURO TURYSTYKI w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA 76, TEL. 264-10. Informacje i zapisy na miejscu, do dnia 12. XI. 1968 roku.

Cech Stolarzy Swarzędzkich

ZAPRASZA DO ZWIEDZENIA JESIENNEJ WYSTAWY MEBLI w dniach od 3 do 17 listopada br. Wystawa będzie czynna w Pawilonie Meblowym w SWARZĘDZU przy ulicy Wrzesińskiej nr 28 codziennie od godz. 8 do 18. Dogodny dojazd - co 20 minut - autobusami miejskimi w Poznaniu, z ul. Wierzbowej.

SOBOTA, 2 LISTOPADA PROGRAM I

8.00 Dziennik, 8.20 Jesienne melodie, 8.44 Koncert życzeń, 9.00 „Gawędy muzyczne”, 9.20 Popularne utwory, 10.00 „Schochaj” - odc. 10.20 Muzyka dla wszystkich, 10.50 „Co przyniosła nowe „Problemy”, 11.00 „Jak to się wszystko wiąże z sobą”, 11.20 Muzyka ludowa, 11.35 Gra zespół klarncistów, 11.40 „Poznaj swoje dziecko” - gawędy, 12.05 Wiad, 12.10 Koncert z polonezem, 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 „Mustangi” - śluch, 13.25 Śpiewa chór kameralny, 13.40 Więcej, lepiej, taniej, 14.00 Czy znasz te książki? 14.30 Muzyka operowa, 15.00 Wiad, 15.05 Sportowy wieczór na start, 15.20 C. Saint-Saens: Introdukcja, 16.00 Popołudnie z młodzieżą, 16.40 Muzyka i aktualności, 19.05 Wiadomości półzartem pół serio, 19.20 „Sylwetki polityczne - T. Erlander”.

RADIO

19.30 Wędrowki muzyczne po kraju, 20.00 Dziennik, 20.25 Kronika sportowa, 20.40 Fragmenty nym symfonii, 21.31 „Podróż i schronienie” fragm, 22.01 Utwory kameralne, 23.00 II wydanie dziennika, 23.10 Wiadomości sportowe, 23.15 Muzyka popularna, 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad, 8.35 List ze Śląska, 9.00 Nastrojowe melodie, 9.30 Wiad, 9.35 Aud. aktualna, 9.50 Gra ork. F. Pourcella, 10.00 Kompozytorzy dzieciom, 10.25 „Dzień listopadowy” - śluch, 11.05 Melodie rozrywkowe, 11.25 Koncert chopinowski, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25 (L) Komunikaty, 12.35 (L) „Na antenie województwo”, 12.50 (L) Muzyka ludowa, 13.05 Melodie

taneczne, 13.25 „Kamienie pamiętają” - fragm, 13.45 Koncert popołudniowy, 14.30 „Portret matki i ojca” - fragm, 14.45 Błękitna szafeta, 15.00 Siu chamy rapsodii, 15.20 Amatorskie zespoły przed mikrofonem, 15.45 „Narodziny II Rzeczypospolitej”, 16.00 Wiad, 16.05 Muzyka słowiańska, 16.45 (L) Aktualności łódzkie, 17.00 (L) „Okolice kultury”, 17.10 (L) Piosenki radiowej listy przebojów, 17.25 (L) Mosaika muzyczna, 18.00 (L) Reportaż, 18.30 Pu blicystyka międzynarodowa, 18.45 Lekcja jęz. franc., 19.00 Wiad, 19.07 Impresje jazzowe, 19.30 „Matysiakowie”, 20.00 Muzyka ludowa, 20.20 Chwila przy- 20.23 „Zasumiało jesienią”, 20.27 „100 Z kraju i ze świata”, 21.27 Wiad. sportowe, 21.31 Recital tygodnia - Wi-

Kędra - fortep. 22.01 Chwila poezji, 22.05 Koncert chóru kameralnego, 22.30 „Cień Laury de Noves” - fragm, 22.58 Wieczorny koncert, 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.05 Quodlibet, 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” - odc. 17.40 Śpiewają w duecie z sobą, 18.00 Ekspresem przez świat, 18.05 Na co dzień i od święta - magazyn, 18.30 Klub Grającego Kraźka, 19.00 Czytamy pamiętniki, 19.15 Studio Piosenki, 19.40 Piosenki z „włoskiego buta”, 20.00 „Wieczór w Dziekanówce”, 20.30 Anegdota sądowa, 20.45 Klub Grającego Kraźka, 21.00 Mikrorocznik Anny German, 21.10 Krasnoludki są na świecie, 21.50 G. Verdi „Traviata”, 22.00 Fakty dnia, 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów - zespół Nowi, 22.15 Odc. „Klubu Piekwicka”, 22.45 Tytko po hiszpańsku, 23.00 Miniatyry poetyckie, 23.05 Muzyka po 23.

Laska dyrektora Osieckiego

Sam. A bo co? Jak się panu chce pić, to woda jest w pompie. Można naciągnąć. Stasiak roześmiał się. Nie, dziękuję. Tym razem nie przyjechałem tu na picie. Schatz odwrócił głowę i spojrzął badawczo. - A po co pan przyjechał? - spytał. Stasiakowi wydało się, że w tym pytaniu zabrzmiała nuta niepokoju. Postanowił działać ostrożnie i możliwie pozyskać sobie zaufanie starego. - Przejeżdżałem tedy i postanowiłem odwiedzić dawnych znajomych. - Jacy my tam znajomi? - burknął niechętnie Schatz. Stasiak przyrzekł sobie, że będzie cierpliwy i że byle czym się nie zrazi. - Piękna dzisiaj pogoda - powiedział. Odczekał chwilę, a widząc, że poruszając temat meteorologiczny, nie nawiąże ożywionej konwersacji, postanowił zmienić taktikę. Zapalił papierosa, zadumał się, po chwili zaś wyjął z tylnej kieszeni spodni Pismo Święte i zagłębił się w lekturze. Kątem oka zauważył błysk zainteresowania na twarzy starego. Nie zwracał jednak na niego najmniejszej uwagi, udając, że zapominał o jego istnieniu.

Schatz zaczął szybciej kroczyć liście kozikiem, jakby pod wpływem nagłego zdenerwowania. Wreszcie nie wytrzymał i spytał: - Co pan czyta? - Pismo Święte - odparł obojętnie Stasiak. - Proroctwo Micheaszowe. Niech pan posłucha: „Biada tym, którzy wymyślają nieprawdę i knują zle na łóżach swoich, a na świtanu rano do skutku je przywodzą, gdyż to jest w mocy rąk ich. Pożądają pól i wydzierają; także i domów, i odejmują; a tak przewodzą gwałt nad mężem i domem jego, nad każdym mężem i nad dziedzictwem jego”. Stary utknął w Stasiaku nieufne spojrzenie i pokręcił głową. - Nie wiedziałem... Nie przypuszczałem, że pan się interesuje Pismem Świętym. - Bo ja się tym nie chwale - powiedział poważnie Stasiak i znowu zaczął czytać. Zapadło długie milczenie. Pierwszy odezwał się Schatz: - Dzisiaj obudziłem się o świcie, ledwie dniało. I czy pan wie co znalazłem przy moim łóżku? Znalazłem Pismo Święte otwarte na objawieniu świętego Jana, na stronie 268 „Albowiem są duchy diabelskie czyniące cuda, które wychodzą do króliw ziemi i na wszystkie okrag świata, aby ich zgromadzili na wojne onego wielkiego dnia Boga wszechmogącego”. - Apokalypsis 16. 17. - powiedział Stasiak, przeczyczywszy pośpiesznie kartki swojego egzemplarza. Starec pokiwał wyschniętą głową. - Ludzie nie znają Pisma Świętego. Nie dają do prawdy. Zginąć musi świat dzisiejszy. Nastanie straszny czas. Trzęsienia ziemi, wojny, mordy. Bóg zniszczy wszelkie zło. Potem nastanie nowe życie i, jak mówi

prorok Izajasz, „Krowa i miedźwiedźca spo- jem paść się będą, a płód ich pospolu leżeć będzie, a lew jako wół plewy jeść będzie”. - Tak, tak, nie będzie zła, ludzie żyć będą w wiecznej szczęśliwości, bo zginie nienawist, podłość, chciwość. Powstanie nowy raj na ziemi. - Święte słowa - przytaknął z przejęciem Stasiak. Stary lypnął na niego podejrzliwie, ale twarz Stasiaka wyrażała taką powagę i takie zrozumienie dla wizji nowego świata, że nie można było mieć wątpliwości, że sprawę traktuje zupełnie serio. Zaczynał się jednak niecierpliwie i czuł, że długo nie wytrzyma w tym mistycznym nastroju. - Najgorszą rzeczą jest chciwość ludzka. Ona prowadzi do strasznych zbrodni. Schatz odłożył na bok kozik i deseczkę z liściem, a na jego połówkę policzki wystąpiły ceglaste rumieńce. - Bóg ukarze zło! Bóg ukarze zło! - wykrzyknął starcem fałsetem i podniósł się z ławy. Był wysoki, bardzo chudy, a tak stojąc z roziskrzonym wzrokiem, z podniesionym do góry ramieniem, przypominał rzeczywicie jakiegoś biblijnego proroka. Stasiak postanowił wykorzystać wieszcy nastroj starego. - Szczęśliwy jestem, bracie, żeśmy się spotkali na tym odludziu. Nie przypuszcza- lem, że mogę tu znaleźć bratnią duszę. Od tej chwili wspólnie będziemy głosić prawdę zawartą w Pismie Świętym, a między nami nie będzie kłamstwa ani tajemnic. Chwila podniecenia minęła i starec, wy- czerpany niedawną ekstazą, osunął się na ławę. Drżącymi ze wstrząsania palcami po- czął szukać wokół siebie kozika.

- Bodajbyś nigdy tutaj nie przyjeżdżał - powiedział cicho. - A to dlaczego? - zdziwił się Stasiak. - Bo to przeklęta okolica. Tutaj zagnieżd- dziło się zło. Tutaj szatan obrał sobie sie- dliisko. Uciekaj póki czas, Uciekaj póki i cie- bie nie ogarnie szaleństwo zbrodni. Spójrz na wody jeziora. Czerwienią się krwią. Ucie- kaj. Stasiak usiłował dowiedzieć się czegoś bliż- szego, ale wszystkie jego wysiłki okazały się bezskuteczne. Stary zamknął się w sobie, stał się znowu podejrzliwy, małomówny, nie- uprzejmy i nie chciał powiedzieć na temat przekleństwa, które, według jego mniemania, zawisło nad okolicą. Po pewnym czasie wstał, zabrał swój kozik, deseczkę z liści- mi i poszedł do chaty. W progu przystanął, odwrócił się i wyszeptał tak cicho, że ledwie można go było dosłyszeć: - Niech pan o nic nie pyta. Niech pan stąd wyjeżdża jak najprędzej. Stasiak postął chwilę, patrząc na drzewa, za którymi zniknął dziwny starzec, a następnie wruszył ramionami i wrócił do Ciekina, który niecierpliwie gryzł widziadło i grze- bał nogą. Tak był zaabsorbowany rozmyślaniami nad tą niezwykłą rozmową, że aż się spostrzegł jak zjechał do stada. Postawił konia w boksie, zdjął siodło i wylał siomą mokną od potu siersć. Potem wyjął z kieszeni ka- walek cukru, poczęstował bardzo zadowolone- go Ciekina, poklepał go na pożegnanie po szy i wyszedł ze stajni. Przed kuznią spotkał koniuszego. - Chyba pan inżynier daleko jeździł. Póź- no. Już po obroku. (37) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź 1; skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 304-75. II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 237-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-90 (rekwizytów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 203-05, „Panorama” i foto reportaży 378-97. Redakcja nocna 278-76. Dział ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolportaż i prenumerata: Przed. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznic 156 zł. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.